Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 353. — ROK XLII.

PIĄTEK

27 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 12.

Ekspres wpadł na pociąg osobowy.

20 osób zabitych, 30 ciężko rannych.

Berlin, 26 grudnia. (PAT). 25 grudnia **wieczorem w pobliżu stacji Grosheringen w Turyngji expres wpadł na pociąg osobowy, który zatrzymał się na moście. Jest 20 zabitych, 30 ciężko i 50 lekko rannych.**

Krwawa bitwa pod Abbi-Addi.

Rzym, 26. 12. (PAT). Oficjalny komunikat włoski nr. 79: Marszałek Badoglio telegrafuje, że bitwa, która się odbyła dn. 22 grudnia w pobliżu Abbi-Addi zakończyła się całkowitem zwycięstwem wojsk włoskich. **Ze strony abisyńskiej brało udział w bitwie ponad 5.000 żołnierzy** z armji dedzasa Hailu Chebbede z oddziałami karabinów maszynowych typu belgijskiego, produkcji **1935 r.** Wojska te były wzmocnione siłami rasa Sejuma. Wojska abisyńskie zostały odparte atakiem wojsk erytrejskich, wspomaganych nadzwyczaj wydatnie przez samoloty i artylerje. **Straty abisyńskie wynoszą ponad 700 zabitych i ponad 2.000 rannych. Ze strony włoskiej padło 7 oficerów zabitych i 6 rannych oraz 150 zabitych żołnierzy erytrejskich i 167 rannych.** Wojska włoskie kontynuują akcję na południe od Abbi-Addi, nie napotykając dotychczas żadnego oporu ze strony Abisyńczyków, znajdujących się w ucieczce. Lotnictwo kontynuuje ożywioną działalność wywiadowczą.

LOTNIK WŁOSKI ZGINĄŁ W PRZYMUSOWEM LĄDOWANIU.

Addis Abeba, 26. 12. (PAT). Dwa samoloty włoskie dokonały lotu nad Daggabour. W drodze powrotnej jeden z samolotów musiał przymusowo lądować w pobliżu tej miejscowości. Abisyńczycy zabili lotnika i zdobyli samolot.

—ooo—

Laval postawi kwestę zaufania.

Paryż, 26, 12. (PAT). Dziś zebrała się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun rada ministrów. Posiedzenie rady ministrów trwało przeszło godzinę. **Premjer Laval złożył obszerne ekspose, w sprawie sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza w sprawie ostatnich rozmów genewskich, oraz dymisji sir Samuela Hoare. Po ekspose nie było żadnej dyskusji.** Ministrowie odbyli naradę w sprawie stanowiska rządu podczas debaty w sprawie lig, która rozpoczyna się w izbie deputowanych dziś popołudniu. **Postanowiono postawić kwestję zaufania, gdyby izba pragnęła wprowadzić poprawki do wtorkowej uchwały senatu.**

—ooo—

Ojciec św. o uciążliwych drogach ludzkości.

Watykan, 26. 12. Liczni przedstawiciele kolegjum kardynalskiego oraz kleru rzymskiego złożyli Ojcu św. w dniu 24 bm. życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia. W dłuższem przemówieniu dziekan kolegjum kardynalskiego kardynał Granito di Belmonte wspomniał przy tej okazji o ważniejszych wydarzeniach w życiu religijnem w roku minionym.

Ojciec św. podziękował w serdecznych słowach za życzenia i wyraził żal, że w **ostatnim czasie drogi, po których kroczy ludzkość są tak przykre i uciążliwe, a tak mało rokują nadziei na szczęśliwe wydostanie się z trudności.** A przytem wciąż słyszy się głosy, wołające „Bez Boga“. Ruch bezbożniczy objął nowe wielkie obszary. W pewnym kraju, który wprawdzie geograficznie jest bardzo oddalony, lecz sercu Ojca św. jest tem bliższy, usiłuje się zadać katolicyzmowi cios przez to, że **opiece jednego kapłana poddaje się coraz większe masy wiernych. Gdzieindziej znowu zwalcza się katolicyzm maską fałszywego chrześcijaństwa.**

Na zakończenie Ojciec św. pozdrowił przybyłych jako swych przyjaciół i udzielił im apostolskiego błogosławieństwa.

Nowa encyklika Ojca św.

Rzym, 26 grudnia. „Osservatore Romano“ **ogłasza** nową encyklikę Ojca św. **„Ad catholici sacerdotii“**, poświęconą stanowi kapłańskiemu. **Duchowieństwo** — czytamy — **ma misję, być solą i światłem świata.** Już na początku swego Pontyfikatu w enc. „Officiorum Romanum“ postawił Papież zasady wychowania osób stanu kapłańskiego, w związku z czem założył znaczną liczbę seminarjów duchownych, a inne przeniósł do bardziej odpowiednich miejscowości. **Ludzkość odczuwa coraz żywiej potrzebę kapłanów, którym powierzona jest misja pośredniczenia między Bogiem a człowiekiem.** Encyklika wskazuje na tę nadzwyczajną władzę, która spoczęła w ręku kapłana, posiadającego prawo udzielania Sakramentów św. Kapłan towarzyszy wiernym od kolebki do grobu, prowadząc ich i wzmacniając, służąc ich zbawieniu, udzielając im łask i błogosławieństwa. Winien być apostołem prawdy i chrześcijańskiej miłości.

ODZNACZENIA DLA KSIĘŻY POLSKICH W AMERYCE.

Na wniosek biskupa polowego ks. Józefa Gawliny odznaczeni zostali złotemi krzyżami zasługi następujący kapłani polscy, pracujący wśród naszego wychodźtwa na terenie Stanów Zjednoczonych A. P.: ks. prałat **dr. Kłowo**, rektor Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, ks. prałat **dr. A. Pitass.** proboszcz w Buffalo, ks. prałat **dr. J. Dworzak**, proboszcz w New Yorku, ks. **K. Gronkowski**, proboszcz w Chicago, ks. kanonik **J. Szymański** z Texas, ks. proboszcz **St. Przyborowski** z Częstochowy w Texas, ks. proboszcz **J. Sztuczko** z Chicago. Godnością kanoników honorowych odznaczył ks. arcybiskup Teodorowicz na wniosek ks. biskupa Gawliny księży **Grzonkowskiego i N. Domańskiego**, Anderson (Texas).

P. BOURGET ZMARŁ.

Paryż, 26. 12. (PAT). Zmarł znakomity powieściopisarz francuski Paul Bourget.

Groźna sytuacja na D. Wschodzie.

Londyn, 26. 12. (PAT). Reuter donosi z Hsinkingu (stolica Mandżukuo), że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zaszły dwa starcia pomiędzy wojskami Mongolji zewnętrznej i wojskami japońsko-mandżurskiemi. Jeden żołnierz mandżurski jest zabity, trzech Japończyków rannych. Wojska japońsko-mandżurskie okazują wielki zapał, domagając się rozpoczęcia akcji w Mongolji na wielką skalę. **Sytuacja uważana jest za bardzo groźną.**

Studenci chińscy uniemożliwiali komun. kolejową.

Szanghaj, 26. 12. (PAT). Proklamowano stan oblężenia w dzielnicach chińskich Szanghaju, Nankinu i Hankou. Powodem tego zarządzenia było skonstatowanie faktu, że w antyautonomistycznych demonstracjach studenckich biorą udział podejrzane elementy. Ruch kolejowy pomiędzy Hankou i Szanghajem podjęto **po rozproszeniu studentów, którzy w ciągu 3-ch dni obozowali na stacjach kolejowych, uniemożliwiając podjęcie regularnej komunikacji.**

Studenci sami prowadzili lokomotywy.

Szanghaj 24, 12. (PAT). Przywrócenie ruchu kolejowego nastąpiło naskutek zarządzenia marszałka Czang-kai-szeka. Wysłał on silne oddziały żandarmerji, która zatrzymała studentów na pół drogi pomiędzy Szanghajem a Nankinem. **Studenci sami prowadzili lokomotywy, posuwając się zwolna w kierunku Nankinu. 500 studentów aresztowano.**

Zamordowanie b. wicem. rządu nankin.

Szanghaj, 26. 12. (PAT). Trzema wystrzałami z rewolweru **został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang-you-jen.** Mordercami są dwaj Chińczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

MORD INSPIROWANY PRZEZ KUOMINTANG.

Tokjo, 26. 12. (PAT). Japońskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zabójstwa b. wiceministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang-you-jena. **Nie sądzą jednak, aby miało to wywrzeć wpływ na rozwój stosunków chińsko-japońskich.** Podkreślają wszak że, że zamordowanie Tang-you-jena oraz niedawny zamach na b. premjera rządu nankińskiego Wang-czing-weia są, jak się zdaje, **inspirowane przez część przywódców Kuomintangu, wrogo usposobionych do polityki zbliżenia chińsko-japońskiego.**

Ksiądz udaremnił zamach komun. w Kurytybie.

Kurytyba, 26. 12. (PAT). Rewolucja komunistyczna, która przybrała na północy Brazylji poważniejsze rozmiary, nie pozostała bez echa również i w Paranie. W Kurytybie **komuniści zamierzali opanować miasto w chwili, gdy generalicja wojsk federalnych i stanowych oraz przedstawiciele rządu będą w katedrze na nabożeństwie żałobnem za poległych lotników. Kilkunastu podoficerów z pułku lotniczego wniosło do kościoła kulomioty i amunicję pod pretekstem, że stanowić mają dekorację katafalku, również na wieżach kościoła usiłowano ustawić kulomioty. Dzięki przytomności umysłu księdza, który miał celebrować nabożeństwo, zamach udaremniono a żołnierzy wraz z kapitanem Agostinno aresztowano.** W związku z udaremnionym zamachem wprowadzono stan wyjątkowy i policja aresztowała kilka podejrzanych osób.

———*———

Książki z Niemiec wyłączone z rozrachunku.

Warszawa, 26. 12. (PAT). Stosownie do art. 17 polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 r. odbyło się w Berlinie w dn. od 12 do 18 grudnia pierwsze posiedzenie obydwóch komisyj rządowych polskiej i niemieckiej, powołanych do czuwania nad prawidłowem wykonaniem powyższej umowy.

W wyniku 6-dniowych obrad osiągnięto m. in. porozumienie w następujących kwestjach: Zgodzono się na wyłączenie spod obowiązku otrzymywania świadectw rozrachunkowych dla obustronnego wywozu **książek, czasopism dzienników, matryc ogłoszeniowych, globusów i wszelkiej wymiany wydawnictw, wreszcie wszelkich przesyłek (np. paczek żywnościowych). których wartość przy przywozie do Polski nie przekracza złotych 3, zaś przy wywozie do Niemiec zł. 50.** Co do przesyłek wartości do zł. 50.— wywożonych do Niemiec, to wobec wyłączenia tych przesyłek z clearingu, **uzyskanie zapłaty stanowi wyłączne ryzyko eksportera.** Kwestje powyższe zostały szczegółowo uregulowane okólnikiem min. skarbu z dnia 21 grudnia 1935 r. nr. d. 4 rzym. 35968/3/35.

Amnestja w Austrji.

Wiedeń, 26. 12. (PAT). Austrjackie Biuro Kor. donosi: Kanclerz Schuschnigg ogłosił do narodu austrjackiego przed radjo orędzie wigilijne, w którem zapowiedział na święta daleko idącą amnestję. Zakomunikował on, że z 170 **uczestników powstania lutowego 154 otrzymuje amnestję** tak, iż ze skazanych przez sądy tylko 16 osób — przywódców krwawych wydarzeń pozostanie w więzieniu. **Z 471 skazanych uczestników lipcowego powstania narodowych socjalistów — 16 amnestjonowano, 60 — ułaskawiono.** Ze skazanych administracyjnie 955 otrzymuje zawieszenie kary. Wszystkie kary, których wykonanie nie będzie rozpoczęte, odroczono na okres bezterminowy. Z obozu Woellersdorf uwolniono 28 osób.

Nira straciła samodzielność.

Waszyngton 26 grudnia. Prez. Roosevelt podpisał rozporządzenie wykonawcze, które włączyło Nirę do urzędu handlu i pracy. W ten sposób Nira postradała samodzielność.

Lindbergh ma dość Ameryki.

Nowy Jork, 26. 12. (PAT). Odjazd Lindbergha z żoną i dzieckiem odbył się w wielkiej tajemnicy. „New York Times“ twierdzi, że państwo Lindberghowie opuścili raz nazawsze Stany Zjednoczone wobec nieustających pogróżek pod adresem ich dziecka, liczącego obecnie 3 lata.

Powódź w Hiszpanji.

Madryt, 26. 12. (PAT). Naskutek wielkich ulew **szereg prowincyj hiszpańskich został ogarnięty powodzią, która przybrała szczególnie groźne rozmiary w prowincji Santander i Sevilli.**

OFIARY W LUDZIACH. — ZBIORY ZNISZCZONE.

Madryt, 26. 12. (PAT). W mieście Avila naskutek ulewy, runął dom na przedmieściu San Esteban del Valle. **Woda porwała 7 osób. Trzy trupy znaleziono w odległości kilku kilometrów. Zbiory w całej okolicy kompletnie zniszczone.**

———

Fałszerze banknotów w Przemyślu.

Przemyśl, 26. 12. (PAT). Władze wpadły na trop szajki fałszerzy banknotów, mieszczącą się przy jednej z głównych ulic Przemyśla, oraz pewną ilość falsyfikatów. Dotychczas aresztowano 7 osób. **Stwierdzono, że banknoty były kolportowane po całej Polsce.**

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Piątek 27: Jana apost. i ewang., Teodora wyzn., Maksyma bisk.
Wschód słońca 7.40. zachód 15.41.
Długość dnia 8 godzin i 1 min.

Sobota 28: Młodzianków. Wiktora i Kastora męcz.
Wschód słońca 7.40, zachód 15.42.
Długość dnia 8 godz. i 2 min. (Dnia przybywa).

—ooo—

SPRZEDAŻ KART TRAMWAJOWYCH abonamentowych na styczeń 1936 odbywać się będzie tylko w Biurze Dyrekcji K. M. K. K. przy ul. św. Wawrzyńca 15, od piątku 27 bm. codziennie od godz. 8—14 i w środę 1-go stycznia 1936 r. od godz. 8—13. Znaczki na karty abonamentowe na dalsze miesiące oraz bloczki ulgowe i szkolne — sprzedaje się również w Poczekalni Tramwajowej obok Poczty Głównej przez cały dzień od godz. 8.30 do 21, oraz w biurze „Orbis". Wprowadzone z dn. 1 stycznia bloczki 10-biletowe w cenie zł. 2 można również nabywać u konduktorów we wszystkich wozach tramwajowych.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ STARUSZKI. W czwartek w południe Pogotowie Rat. wezwane zostało na ul. Długą 56. do małej ciemnej izdebki, zajmowanej przez 70-letnią roznosicielkę gazet, Katarzynę Matura. Lekarz Pogotowia znalazł staruszkę bez życia pod stosem łachmanów i pierza. Śmierć nastąpiła przypuszczalnie z powodu zaczadzenia. Przyczynę jej ustali dokładnie badanie i sekcja.

NIEZWYKŁA DROGA KULI REWOLWEROWEJ. W dzień wigilijny wieczorem zgłosili się na Pogotowie Rat. student Uniw. Jag. 21-letni Stan. Krawczyk i murarz 24-letni Ant. Pietraszek obaj z Olszy. Krawczyk opowiedział lekarzowi, że znalazł na moście na Białusze rewolwer, a gdy go podniósł rewolwer wypalił. Kulą zraniła Krawczyka w rękę, następnie zaś, według jego opowiadania, odbiła się od żelaznej barjery mostu i zraniła w tył czaszki przechodzącego obok A. Pietraszka. Obu rannych opatrzył lekarz Pogotowia Rat. Niezwykłą drogą kuli rewolwerowej zainteresowała się natomiast policja.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA DZIECKO — Rajska 12. Zarząd Wystawy w porozumieniu z Towarzystwem Ochrony dzieci i młodzieży przygotowuje piękną zabawę dla dzieci na niedzielę 28. bm. połączoną z szeregiem niespodzianek i rozdawaniem upominków. — Zabawa rozpocznie się w niedzielę o godzinie 5-tej popołudniu, na którą Zarząd Wystawy zaprasza wszystkie dzieci krakowskie.

Wstęp dla dzieci tylko 20 gr.

KURS INSTRUKTORSKI P. C. K. 27 bm. Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie rozpoczyna kurs instruktorski II. kl. P. C. K. Na kursie tym zostaną wyszkolone kandydatki na komendantki drużyn rat. P. C. K., których znaczną część zgłosiła Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Noc listopadowa".
Sobota: „Kandida".
Niedziela popoł.: „Rozbitki"; — wieczorem: „Trzy asy i jedna dama".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Kochaj tylko mnie".
WANDA: „Chińskie morza".
APOLLO: „Nie odchodź odemnie".
SZTUKA: „Nasze słoneczko".
UCIECHA: „Katarzynka".
STELLA: „Dwie Joasie". (J. Smosarska, Brodniewicz).
ADRIA: „Rapsodja Bałtyku".
PROMIEŃ: „Piotruś" z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Tu rządzi humor". — Na scenie operetka: „Miłostki wiedeńskie".

KINO MUZEUM wyświetla w piątek film pt. „Melodje cygańskie". Ponadto dodatki.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek „Noc listopadowa" Stanisława Wyspiańskiego, w reżyserji St. Wysockiej z udziałem całego zespołu. — Jutro w sobotę „Kandida" G. B. Shaw'a, w reżyserji W. Biegańskiego z p. Jaroszewską w roli tytułowej. W niedzielę popołudniu „Rozbitki" J. Blizińskiego, wieczorem lekka komedja francuska „Trzy asy i jedna dama".

EUG. BODO I KAZ. KRUKOWSKI W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści warszawscy, niezrównani przedstawiciele humoru, a to świetny piosenkarz i pierwszy imitator najsławniejszych postaci Eug. Bodo oraz najpopularniejszy humorysta i piosenkarz Kaz. Krukowski, rozporządzający nowym, bogatym programem bawić będą publiczność niefrasobliwą piosenką i szczerym humorem w sobotę 28 i w niedzielę 29 bm. w Starym Teatrze.

SZCZEPKO I TOŃKO DLA DZIECI. Znakomici humoryści Szczepko i Tońko wystąpią w Nowy Rok w Starym Teatrze o godz. 5 popołudniu z wesołym programem dla dzieci i młodzieży.

Swięta w Krakowie.

Okres Świąt Bożego Narodzenia rozpoczęli krakowianie tłumnym udziałem w Mszach św. pasterskich, odprawionych w świątyniach krakowskich w dzień wigilijny o godzinie 24, za wyjątkiem Katedry Wawelskiej, gdzie pasterka odprawiona została w pierwsze święto o godzinie 6 rano.

Tłumny udział w nabożeństwach dał się zauważyć również w oba dni świąteczne. — W dniu Bożego Narodzenia Sumę w Katedrze Wawelskiej celebrował **Ks. Metropolita Sapieha.** Kazanie wygłosił **O. Bonawentura,** Franciszkanin. W dzień św. Szczepana Sumę odprawił **Ks. Biskup dr. Rospond,** kazanie wygłosił **Ks. prof. Nodzyński.** W oba dni świąteczne szereg kolęd w czasie nabożeństw odśpiewał Chór Katedralny. W kościele Marjackim w oba dni świąteczne Sumę celebrował **Ks. Infułat Kulinowski.**

Udział wiernych w radosnych świętach Bożego Narodzenia zaznaczył się nietylko wysłuchaniem Mszy św. Przez oba dni wierni odbywali wędrówki po świątyniach krakowskich do pięknych żłóbków betlejemskich.

Wędrówkom wiernych sprzyjała względna pogoda. Po mroźnym dniu wigilijnym nastąpiła w pierwszym dniu Świąt zwyżka temperatury, która w dzień św. Szczepana spowodowała odwilż. W drugim dniu Świąt termometr wskazywał w południe około 15 stopni C. (w słońcu), skutkiem czego szata śnieżna gwałtownie zaczęła niknąć.

W pierwszym dniu Świąt ruch w mieście niemal zamarł. Nie kursowały tramwaje i autobusy, które ukazały się na ulicach miasta dopiero w drugie święto. Zjawiły się na nich również grupki kolędników liczniejsze niż lat ubiegłych. Wpłynął na to widocznie kryzys.

Pluton zaobserwowany w Polsce.

Wczesny ranek dnia wigilijnego zaznaczył się w Obserwatorjum Krakowskiem odszukaniem na własnych zdjęciach nieba dziewiątej wielkiej planety — Plutona, odkrytej dopiero w 1930 roku w Ameryce, **należącej do najsłabszych objektów ruchomych naszego nieba spowodu ogromnej odległości od ziemi,** przekraczającej 6 miljardów kilometrów. Jak wiadomo, Polska rozporządza tylko drobnemi lunetami, **i uchodziło za pewnik, że dla polskich teleskopów Pluton jest niedostępny.** Jeszcze 8 listopada r. b., w odczycie radjowym z Warszawy o projektowanem obserwatorjum na Pop Iwanie powiedziane było, że obecny zasięg lunet w Polsce kończy się na 13-tej wielkości gwiazdowej, t. j. na gwiazdach tylko 600 razy słabszych od najsłabszych okiem nieuzbrojonem widzialnych gwiazdek, — a Pluton jest przecież fotograficznie 15½ wielkości, to jest jeszcze 10 razy mniejszy, inaczej mówiąc **6000 razy słabszy od najsłabszych okiem nieuzbrojonem widzialnych gwiazdek.** Ale w momencie, kiedy te słowa radjoprelegenta, sławiącego znaczny postęp (w rzeczywistości bardzo problematyczny), mający być osiągnięty przez nowe Obserwatorjum, unosiły się na falach eteru, istniały już w Krakowie zaprzeczające im, chociaż nieodcyfrowane jeszcze, dla braku odpowiedniego aparatu mikroskopowego, fotografje z odbitych na nim Plutonem.

Dopiero przed samem Bożem Narodzeniem Obserwatorjum tutejsze otrzymało z warsztatu Narodowego Instytutu Astronomicznego t. zw. komparator migawkowy, który pozwala porównywać ze sobą różne klisze tej samej okolicy nieba, przyczem przejście od jednej kliszy do drugiej odbywa się (dosłownie) w mgnieniu oka, a wszelkie zmiany w wyglądzie nieba (znowuż dosłownie) „rzucają się" w oczy. Tym właśnie **nowym komparatorem udało się szybko odkryć Plutona,** dzięki ruchowi własnemu planety po niebie, na płytach z dwugodzinnemi ekspozycjami, zdjętych 3 i 4 listopada r. b., przy pomocy astrografu Narodowego Instytutu Astronomicznego przez hospitanta Obserwatorjum p. Steina z Rygi. Mówca radjowy nie uwzględnił był ani czułości obecnych płyt fotograficznych, ani tych możliwości, jakie daje dokładne wyregulowanie narzędzi i nowoczesny komparator migawkowy (błyskowy). **Należy jednak wyjaśnić, że obserwacja Krakowska jest rekordowa, gdyż dotychczas obserwowano Plutona tylko zapomocą wielkich, parokrotnie większych lunet, niż te, które są w Polsce. Dodamy, że precyzyjny komparator migawkowy, bohater dnia w Obserwatorjum, skonstruowany został całkowicie w Polsce, nie wyłączając nawet optyki, a tylko niektóre surowce do niego (lekki metal) sprowadzone zostały z zagranicy) z Niemiec.**

Przypominamy, że niedawno zapomocą tego samego astrografu Nar. Instytutu Astronomicznego, ustawionego tymczasowo dla prób w Obserwatorjum Krakowskiem, odfotografowana została, również po raz pierwszy w Polsce, planetka „Varsavia" (Warszawa). Obecnie, obok innych prac, kontynuowane będą przygodnie zapomocą tego samego przyrządu poszukiwania jakiejś nowej planetki. Tylko, że w naszym klimacie bardzo rzadko są warunki, dogodne do fotografowania nieba, i lepiejby było ustawić narzędzie gdzieś na południu, w jednym z więcej usłonecznionych krajów. **Miałoby się wtedy pewność, że różne odkrycia będą regułą, a nie świąteczną niespodzianką.**

TAD. BANACHIEWICZ.

10 tysięcy zł. kary i konfiskata towaru

za uprawianie lichwy.

Onegdaj odbyło się na ratuszu pod przewodnictwem wiceprez. dr. Klimeckiego przy współudziale reprezentanta Urzędu Wojew. plenarne posiedzenie Miejskiej Komisji dla badania cen. Komisja wyłoniła z siebie trzy sekcje, tj. dla przemysłu piekarniczego, rzeźniczo-wędliniarskiego oraz sekcje węglową w zespołach po 6-ciu członków. Po przedyskutowaniu ustalonych w ostatnich dniach, w drodze porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi przemysłu i handlu, a podanych już do publicznej wiadomości, cen na pieczywo, mięso, wyroby wędliniarskie i węgiel prezydent miasta po wysłuchaniu opinji Komisji ceny te zatwierdził, jako ceny maksymalne. Ceny wspomnianych artykułów uwidaczniane być muszą w lokalach i miejscach sprzedaży w cennikach wizowanych przez Komisarjat targowy Zarządu m.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną w myśl art. 4 i 5 rozporządzenia Prez. Rzp. z 31 sierpnia 1926 karze aresztu **do 6-ciu tygodni lub grzywny do 10.000 złotych,** przyczem może nastąpić konfiskata towaru.

Zarząd miejski niezależnie od kontroli, które przeprowadzać będą stale miejskie organa targowe zwraca się do publiczności z prośbą, aby we własnym interesie donosiła do Wydziału aprowizacyjno-targowego Zarządu m. przy ul. Kopernika 1 względnie do Starostwa grodzkiego o wszelkich spostrzeżonych w tym względzie przekroczeniach.

Sześcioma strzałami położyli trupem robotnika.

Widownią **krwawej awantury** była we czwartek około godziny 17, restauracja u zbiegu ul. Mostowej i pl. Wolnica, na Kaźmierzu.

W lokalu tym siedział przy stoliku, w towarzystwie znajomych, **40-letni robotnik Józef Roman** z Nowych Rakowic. Około godziny 17 do restauracji tej przybyło **kilku nieznajomych narazie osobników.** Po krótkiej wymianie zdań **zasypali oni Romana gradem kul, kładąc go trupem na miejscu.** Roman ugodzony został 6 strzałami.

Zabójcy, po dokonaniu ohydnego czynu, opuścili restaurację. Do Romana wezwano Lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził **zgon.** Zabójstwo dokonane zostało prawdopodobnie na tle porachunków osobistych. W sprawie zabójstwa rozpoczęły śledztwo organa policyjne.

Ś. † p.

Ks. FRANCISZEK NOWOBILSKI

b. wicedziekan kanonik i długoletni proboszcz w Woli Radziszowskiej

w 73 roku życia a 46 roku kapłaństwa, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 grudnia 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu XX. Emerytów przy ul. Sławkowskiej 24 do kościoła OO. Reformatów odbyło się we czwartek dnia 26 bm. o godzinie 6 wieczorem.

Nabożeństwo załobne przy zwłokach odprawione zostanie w piątek dnia 26 bm. o godz. 10 rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok do grobowca OO. Reformatów.

Na smutne obrzędy zapraszają Wielebne Duchowieństwo i Wiernych.

XX. Emeryci.

Misje w Abisynji.

W chwili, gdy uwaga całego świata skupiona jest na niewielkim skrawku ziemi afrykańskiej, której na imię Abisynja, napewno zainteresują czytelników-katolików dane, **dotyczące misyj katolickich w tym kraju. Wikarjat apostolski Abisynji powierzony jest opiece francuskich misjonarzy Lazarystów.** Wikarjat ten, zależny od Kongregacji Wschodniej, obejmuje powierzchnię 300.000 klm. kw. zamieszkałą przez 2.717.000 mieszkańców, z których 2.400.000 jest schizmatyków, 200.000 muzułmanów, 100.000 pogan, 15.000 żydów i 2.450 katolików. Francuscy misjonarze, których jest dziewięciu, wspomagani są w swej uciążliwej pracy przez misjonarzy tubylców, oraz siostry św. Wincentego a Paulo, katechistów-tubylców oraz zakonnice-murzynki. Lazaryści posiadają w Addis-Abecie szkołę i dwa seminarja, większe i mniejsze. **Sąsiedni wikarjat apostolski krainy Gallas (Kapucyni francuscy z Tuluzy)** liczy 6 miljonów mieszkańców, z których 2 miljony schizmatyków, 300 tys. muzułmanów, 1.500.000 pogan, 4.000 protestantów, 5.400 żydów i 10.500 katolików. — **Misjonarzy białych jest ogółem 20. Pomaga im 15 misjonarzy tubylców, 6 braci Kapucynów, Siostry Franciszkanki oraz Siostry zakonu Niepokalanego Poczęcia NMP.** Wikarjat ten posiada 47 szkół elementarnych, 4 szkoły średnie, 7 szkół zawodowych, 12 szkół dla katechistów oraz 2 seminarja. (KAP).

NIESMACZNE REKLAMIARSTWO PASTORÓW PROTESTANCKICH.

Prasa amerykańska podaje następującą historyjkę: Jak wiadomo, pastorzy amerykańscy w propagandzie religijnej bynajmniej nie stronią od reklamy. Całkowicie nowy wycinek tej reklamy dał ostatnio pastor Bustard, który na kościele swoim w Hollywood wywiesił następujące ogłoszenie: —

„Pastor Bustard, były mistrz sportowy mówić będzie w najbliższą niedzielę o wielkich atletach biblijnych, a mianowicie: — „O Samsonie, mistrzu świata w podnoszeniu ciężarów...", „O Jakóbie, wielkim specjaliście pięcioboju...", „O Enochu, specjaliście chodu dystansowego...", „O Dawidzie, specjaliście w rzutach piłką..", „O Saulu, pierwszym bokserze świata...", „O Danielu, który rozumiał znaczenie treningu..."

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Popierajmy Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wyłynęły w dalszym ciągu w grudniu b. r. następujące ofiary: Składka na wykładzie w Domu Katolickim 235 zł; Inż. E. Mroczkowski, nieprzyjęte honorarjum [illegible] zastępując p. W. Truszkowskiego 40 zł.; J. Piotrowski 1 zł.; W. Hełczyński 2 zł.; M. Ostrzeszewicz 2 zł.; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł.; Dr. M. Ciećkiewicz 5 zł.; Kasa Główna Dóbr Żywieckich 200 zł.; A. Rothe 10 zł.; J. Haraschinowa 5 zł.; OO. Jezuici z Małego Rynku 10 zł.; Kościół św. Barbary 15 zł.; Czasopismo Liturgiczne „Mysterium Christi“ 5 złotych; K. Kostka 5 zł.; Inż. J. Żurowski 4 zł.; Inż. Wasilewicz 20 zł.; Ks. J. Stryjski z Ludzimierza składka mężów do P. A. Kat. należących 6 zł.; Wdowa z Podhala 10 zł.; K. Hutt 3 zł;; W. Anczyc 20 zł.; M. hr. Rostworowski 50 zł.; F. Łapcik 5 zł.; B. Hackbeil 1.50 zł.; Inż. J. Cyrankiewicz 100 zł.; Kasa Ks. Lubomirskiej 50 zł.; Prof. U. J. Dr. S. Gołąb 10 zł; L. Banasiowa 5 zł.; Dr. S. Dymidowicz 20 zł.; Dr. M. Rosner 5 zł.; Prof. Ak. Górniczej Dr. W. Goetel 3 zł.; M. Berger 20 zł.; S. Sieczkowski 20 zł.; Dr. P. Wysocki 10 zł.; Urząd Par. św. Salwatora 60 zł.; J. Palonek 20 zł.; J. Angrabajtis 10 zł.; K. Witkowska 4 zł.; Dr. T. Godłowski 6 zł.; H. i J. Kuczyńskie 5 zł.; W. Bobrowski 10 zł.; J. i A. Michalskie z N. Targu 10 zł.; Dr. S. Tomik 10 zł.; M. Kulikowski z Zabierzowa 6 zł.; K. Morstinowa 10 zł;; Dr. M. Fiałkowska-Buzek z Węg. Górki 5 zł.; Dr. A. Żabiński 3 zł.; W. Obertyński 3 zł.; I. hr. A. Koziobrodzka z Warszawy 100 zł.; J. Gawrońscy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dr. A. Strzeleckiego 15 zł.; J. G. 5 zł; Rektor Ak. Górniczej Takliński z okazji poświęcenia Akademji 100 zł.; K. O. 5 zł.; E. Lisowska 4 zł.; F. Zajączkowski z Kobierzyna 10 zł.; B. Mikucki z Woli Duchackiej 5 zł.; J. Hernas z Komorowic 1.80 zł.; M. Rogalska 2 zł.; J. Ligęza 5 zł; Prof. Dr. Wachholz 2 zł.; H. Wadowska 3 zł.; Ks. Nadelski z Mostów Wielkich 25 zł.; Krak. Oddział Związku Banków w Polsce 100 zł.; Krak. Oddział Banku Gosp. Kraj. 50 zł.; N. N. 5 zł.; A. Szarscy 50 zł.; A. K. Ks. Woroniecki ze Szczawnicy 10 zł.; H. i M. Strażyńskie 5 zł.; A. Dawidowska ze zbiórki z uroczystości urodzinowej u p. Rektora Taklińskiego 35 zł. F-ma K. Lisowski 4 złote.

Do dnia 20 grudnia br. wydano bezpłatnie 28.711 obiadów ubogim i niemogącym zapracować fizycznie, jak i umysłowo pracującym.

O dalsze ofiary uprasza się ze względu na okoliczność, że Arcybiskupi Komitet Ratunkowy ma zamiar wydawać nadal dziennie około 1.100 obiadów bezpłatnie przez cały okres zimowy, na co brak jednak dostatecznych funduszów.

Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu“, w biurze Arcybiskupiego Komitetu ul. Straszewskiego 18, parter od godz. 11—13 w Związku Archidiecezji „Caritas“, ul. św. Jana 7, lub wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Radjo.

ARTYŚCI WYRÓŻNIENI FRANCUSKIEMI ODZNACZENIAMI PRZED MIKROFONEM POLSKIM. Znani artyści polscy: — śpiewaczka St. Argasińska, altowiolista M. Szaleski, odznaczeni zostali oficerskiemi palmami Akademji Francuskiej w uznaniu zasług położonych na polu muzyki francuskiej. Artyści ci, z których M. Szaleski, jest stałym członkiem orkiestry P. R., zaś St. Argasińska, często występuje przed polskiemi mikrofonami wezmą udział w koncercie solistów. Program koncertu obejmuje wyłącznie muzykę francuską, z początku wieku XVIII (utwory: Marin-Marais i Couperin) oraz z doby współczesnej (Debussy, Ravel, Honegger itd.). Koncert ten nadaje Radjo dnia 27 o godzinie 21.15.

„APEL 27. GRUDNIA“. Dnia 27 grudnia w rocznicę Powstania Wielkopolskiego rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej specjalną audycję okolicznościową. Audycja nadana będzie o godzinie 18.00 w opracowaniu St. Roya. Program obejmuje autentyczne piosenki i teksty zebrane z pamiętników, śpiewników i zbiorków poezyj. Audycja ta przeniesie słuchaczów w atmosferę powstania wielkopolskiego.

*

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 28-go GRUDNIA 1935.

Program ogólny. Godz. 6.30 Kolenda: 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dz. poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert orkiestry P. R.; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Koncert; 15 Humoreska; 15.15 Nasz handel morski; 16 Lekcja niemieckiego; 16.15 Koncert; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Caała Polska śpiewa; 17 Odczyt; 17.45 Pogadanka: 17.50 Pogadanka; 18 Teatr Wyobraźni; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Wiązanka melodyj ze Lwowa; 20.45 Pogadanka; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Rodakom na obczyźnie; 21.45 Uśmiech Poznania; 22.15 Koncert; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna orkiestry .P R.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 17.15 Najnowsze nagrania na płytach; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego; 18.40 Chwilka spo łeczna; 18.45 Płyty; 19 Wigilja w Lipcach; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; g. 17.15 Nowości z płyt; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program na dz. następny; 18.55 Feljeton; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 Koncert życzeń; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.15 Nowości z płyt; g. 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Silva rerum; g. 18.45 Płyty; 19 Feljeton.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.20 Wiadomości bieżące; g. 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.30 Płyty; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 19: Z ziemi śląskiej; 19.20 Przegląd prasy.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ś. † p.

Ks. Jan Wcisło

dziekan, kanonik i proboszcz w Witkowicach

zmarł po krótkiej chorobie zaopatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 26 grudnia w 65 roku życia a 41 roku kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Witkowicach odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godzinie 16., pogrzeb zaś nastąpi w sobotę dnia 28 bm. o godz. 9 rano.

Księża Kondekanalni.

AXEL RUDOLF. 61

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Brzmienie głosu nie pozostawiało najmniejszej wątpliwości, że mówi szczerą prawdę.

— I jednak pan pojechał za mną? Za mną?...

Szronowski roześmiał się cicho. W dusznym, ciemnym pokoiku zadźwięczało to obco i dziwnie:

— Tu się kryje całe nieszczęście! Pani za dużo się zajmuje swoją osobą. Czy rodzina pani żyje?

— Nie.

— Ma pani jakiegoś bliskiego człowieka, któremu wierzy?

— Nie.

— I dzieci też nie? Szkoda... Ale to jeszcze nie powód, by rozpaczać. W tem, co pani opowiadała o kulturze białej rasy, jest niewątpliwie dużo prawdy, a jeszcze więcej, daruje pani, psychozy i histerji. Polska liczy ponad trzydzieści miljonów ludności. Czy można oskarżać wszystkich w czambuł? U nas też można spotkać szubrawców z pod ciemnej gwiazdy, ale to są wyjątki. Ja zaliczam siebie do rzędu porządnych ludzi i takich jest, chwała Bogu, znaczna większość. Niech mi pani wierzy, pani Krystyno!...

Groniecka milczała.

Mocny, szlachetny głos niósł ukojenie, dodawał otuchy, wkrzesił wspomnienia o dalekiej ojczyźnie i o dawno zapomnianych latach szczęśliwego, beztroskiego życia.

Upływał powoli drogocenny czas. Krzepły tajemnicze nici, wiążące tych dwoje ludzi, siedzących obok siebie w ciemności.

Ale czy ciągle jeszcze było ciemno?...

Raptem Groniecka doznała dziwnego a nieokreślonego uczucia, że gdzieś błysnęło światełko.

Jej usta poruszyły się:

— Jeśli wyłamać jeszcze tę ścianę, to możnaby się dostać do pokoju, w którym jest okno — wyszeptała jak przez sen, nie zdając sobie sprawy z własnych słów: — Jeśli otworzyć to okno. można popatrzeć na noc, na góry, daleko, daleko...

— Na miłość Boską! I pani teraz o tem mówi?

Szronowski zerwał się z posłania, pochwycił Groniecką za ręce i przyciągnął ją do siebie tak blisko, że ujrzał jak błysnęły w ciemnościach jej źrenice:

— Czy to prawda, pani Krystyno?

— Co?

— To, co pani powiedziała przed chwilą? Że w sąsiednim pokoju jest okno?

Groniecka jakby się zbudziła:

— Ja coś mówiłam?... Ach, prawda!... Tak, tak! Znam doskonale ten korytarz i wszystkie cele. Tu na prawo, obok nas powinien być pokój z wąskiem oknem.

— Mój Boże! — zawołał Szronowski, — Tam jest okno!... Straciliśmy tyle czasu!

Rzucił się z rozpędem na ścianę.

Wściekły wysiłek okazał się zbyteczny: deski rozprysnęły się na drzazgi, Szronowski wpadł do sąsiedniej celi i przewrócił się.

W jednej chwili poderwał się na równe nogi — tu było też ciemno, ale na zewnętrznej ścianie odcinał się dość wyraźnie wąski otwór, a raczej otaczająca go czworokątna szpara.

Podskoczył prawie nieprzytomny, uderzył pięścią w okiennice i do pokoju wlał się strumień chłodnego, nocnego powietrza.

Wysoko nad górami stał księżyc w pełni.

— Skąd wziąć sznur?

Szronowski odwrócił się gwałtownie.

Za nim w powodzi błękitnych promieni księżyca stała Groniecka z bezsilnie opuszczonemi ramionami; rozszerzone oczy patrzyły z przerażeniem:

— Co pan chce robić?

— Przedewszystkiem wydostać się z tej przeklętej dziury!... Nagle uderzył się w czoło! — Przecież ja mam płachtę brezentową, którą mi dali zamiast koca, i taki sam płaszcz!... Zaraz, niech pani zaczeka chwilę! Tego powinno wystarczyć!...

Po kilkunastu sekundach przybiegł z powrotem, usiadł na podłodze, podarł płachtę i płaszcz na pasy, które potem zaczął skręcać i wiązać starannie.

Nagle uczuł na ramieniu rękę. Podniósł głowę i ujrzał smutną, bladą twarz Gronieckiej.

— Niech pan zostawi mnie tu, panie Zygmuncie — powiedziała cichym głosem.

— Co? Zostawić tu? — krzyknął z oburzeniem, nie przerywając pracy! — Żeby jutro te łotry złożyły panią na ołtarzu brzuchatego obrzydliwego bożka?... Niedoczekanie ich! — Próbował liny, zaciskając zębami niektóre węzły. — Powinna wytrzymać. — Wstał, przymocował linę do ramy okiennej, wysunął głowę i spojrzał na dół: Do muru będzie jakieś pięć, sześć metrów... Wystarczy. Sam mur będzie miał ze trzy metry. Na drugą stronę spuszczę panią na rękach.

— Chciałabym już raz mieć spokój... Zmęczyłam się, już nie mam sił, chciałabym... umrzeć...

Zamknęła oczy i zatoczyła się.

Szronowski ledwo zdążył ją podtrzymać.

Teraz nie czas na to! Niech pani weźmie siebie w ręce, ale tak porządnie, z całej siły!... Niech pani spróbuje być taką, jak dziś rano na dziedzińcu, kiedy pani tak pięknie przemówiła po polsku i do tego bronzowego draba... Pani jest chora, ale to przejdzie... W domu, w Polsce będzie całkiem inaczej. Pojedziemy w Tatry, tam pani odżyje. Zobaczy pani!... Umrzeć? — z uśmiechem zajrzał jej w oczy: — Musisz żyć, Krystyno! Tak żyć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości z szerokiego świata.

Poczta w starożytności.

GOŃCY KRÓLOWEJ SEMIRAMIDY. — 111 STACYJ POCZTOWYCH. — Z SARD DO SUZ. — BIEGACZE GRECCY. — SPRĘŻYSTOŚĆ POCZTY RZYMSKIEJ.

Pierwsze wiadomości, dotyczące podróży, komunikacji i listów, są nader skąpe i wkraczają raczej w dziedzinę legendy, gdyż w owych oddalonych czasach, kiedy każdy żył tylko w obrębie własnej rodziny, na jednem i tem samem wciąż miejscu swego urodzenia i nigdy nie wykraczał poza obręb swojego sioła — o komunikowaniu się zapomocą listów mowy być nie mogło.

Z mgły wspomnianych stuleci wyłania się postać **gońca — posłańca.** Legendarna **królowa Semiramida** przez takich gońców przesyłała swe rozkazy asyryjczykom. Jak głosi „Księga Królów“, u żydów posłańcy „latali“ z ważnemi sprawami królewskiemi we wszystkie strony świata.

Pierwotne symbole, przesyłane cudzoziemcom za pośrednictwem gońców, lub gołębi, którym do łapek przyczepiano kawałki sierści umówionego koloru — te pierwsze próby wyrażania zapomocą znaków myśli ludzkiej — są zaczątkiem jednej z najciekawszych kart kultury ludzkiej — historji piśmiennictwa. Historja stosunków pocztowych i rozwój piśmiennictwa są nierozdzielne. Na kamieniu, cynie, korze drzewnej, skórze i glinie oraz liściach palmowych — na wszystkiem, co człowiek mógł wykonać, rzeźbił on i kreślił pierwsze pisma.

Gdy rozejrzano się w Londynie w bezcennych skarbach znalezionych w bibljotece Assurbanipala w Niniwie (założonej na 2300 lat przed Narodzeniem Chrystusa), a przewiezionych do Anglji, zdobyto dowody nie do obalenia, że już wtedy znaną była organizacja poczty. Na 10 tysięcy glinianych cegiełek były wyryte zawiadomienia, depesze, a nawet swego rodzaju... gazety, — wszystko wyrażone pismem klinowem. Już wtedy gońcy skarżyli się na kilkudziesięcio kilogramowej wagi przesyłki poczty faraonów. Starożytni Egipcjanie również prowadzili korespondencję i to bardzo obszerną. A jednak dokładnych wiadomości o początkach poczty niema i nigdy już prawdopodobnie nie będzie.

To tylko jest wiadomem, że starożytni Egipcjanie bardzo chętnie pisywali listy, czego dowodem wielka ich liczba, jaka się przechowała do naszych czasów.

Twórca państwa perskiego, Cyrus, (558 — 629) wprowadził gońców konnych, którzy przewozili wiadomości z rezydencyj królewskich, jak: Suzy, Babilonu i Ekbatany. **Droga pocztowa od Sard do Suz, długości około 2000 km., była podzielona na 111 stacyj.**

Ciekawe dane o szybkości gonców podaje Herodot. Znakomity goniec **Fejdypides odbył podróż z Aten do Sparty w dwa dni.** Przestrzeń pomiędzy temi dwoma miastami wynosiła 1400 stadjów, co odpowiada 220 kilometrom. Inny goniec, Euchides, po bitwie pod Salaminą, pobiegł z ogniem świętym, który właśnie zgasł w Delfach, przebywając trasę Salamina — Delfy, wynoszącą 1000 stadjów, w jeden dzień. Goniec przypłacił swój pośpiech życiem.

Specjalnie **sprężyście działała poczta rzymska.** W Rzymie, pośrodku forum, przed świątynią Saturna, stała granitowa kolumna milowa. Gdy inżynierowie greccy przeprowadzili obliczenia wymiarów rzymskiego cesarstwa, wszystkie drogi brały początek od tej kolumny. Słupy milowe z bronzowemi tablicami miały napisy, określające przestrzeń do najbliższej stacji i do Rzymu. Poczta rzymska dzieliła się na zwyczajną — wozami, zaprzągniętemi w muły, woły i osły i pośpieszną — końmi. Była jeszcze **poczta kurjerska** w wypadku niezwykłego pośpiechu. Specjalne wozy były dla cięższych przesyłek, które zamykano w workach, koszach i skrzynkach metalowych. Kto chciał korzystać z poczty, musiał wyrobić sobie specjalne pozwolenie, t. zw. „diplomata“.

Poczta była wyłącznie własnością cezarów. Tylko osoby przez nich upoważnione mogły z niej korzystać. Przesyłanie listów prywatnych, posyłek i obywateli pocztą rządową zdarzało się niezmiernie rzadko, gdyż trudno było otrzymać na to pozwolenia. Mijały lata i zczasem surowe te zakazy zniesiono. Wkrótce wszyscy mogli korzystać z dobrodziejstwa komunikacji, przesyłać listy i posyłki, a także jeździć. Średnia szybkość poczty rzymskiej wynosiła do 8 km. na godzinę.

———000———

Pająk, który łowi ryby.

Dyrektor amerykańskiego muzeum przyrodniczego Dr. E. W. Gudger ogłosił niedawno ciekawe studjum o życiu pająków. Między innemi w pracy swej Dr. Gudger opisuje pewien gatunek pająka, który żyje w gorących strefach Afryki. Pająk ten utrzymuje się przeważnie w nadbrzeżnych szuwarach, gdzie zapuszcza się pod wodę i buduje lejkowate gniazda, w które łowi ryby. Inne pająki żyjące w lasach brazylijskich, napadają na ropuchy, jaszczurki a nawet i węże. Na Madagaskarze żyje gatunek pająka, który buduje prawdziwe „wnyki“ na ptaki. Nitki jego sieci pajęczej są grube i oblepione śliską masą, która zlepia pióra schwytanego ptaka, odbierając mu wszelką swobodę ruchów. Istnieje również pająk, którego ulubionym przysmakiem jest krew piskląt. Potwór ten żyje na drzewach i umie tak podkradać się do gniazd, że stare ptaki, które strzegą swych piskląt z niezwykłą czujnością, często go nie zauważą.

Najpożyteczniejszy bodaj rodzaj pająków posiadają Indje. Pająk indyjski przyczynia się do uwolnienia człowieka od najgorszej plagi — szczurów. Podczas snu zakrada się do tych zwierząt i wysysa z nich krew.

PIES ZE SZTUCZNĄ SZCZĘKĄ.

Jeden ze znanych weterynarzy nowojorskich dokonał niedawno ciekawej operacji na psie myśliwskim. **Pies wskutek próchnicy stracił większość swego uzębienia.** Pozostały mu jedynie dwa zęby. Zwierzę nie mogąc nic jeść, chudło z dnia na dzień. Wówczas właściciel przywiązany do psa, postanowił zasięgnąć porady sławnego weterynarza Dr. Johnsona. Weterynarz zachloroformował psa i wprawił mu sztuczną szczękę z zębami z specjalnej białej i nadzwyczaj trwałej masy. Pies nieprzyzwyczajony do nowych zębów próbował pierwotnie wyjąć je łapą. Widząc wkońcu bezowocność swoich zabiegów, pogodził się z losem i obecnie doskonale posługuje się sztuczną szczęką, chrupiąc kości pilnie podsuwane mu przez troskliwego pana.

Z terenu krwawych walk w Afryce.

KURZ NAJWIĘKSZYM WROGIEM WŁOCHÓW.

Żołnierze i robotnicy włoscy w Afryce muszą łykać więcej kurzu w dotychczas. krótkiej kampanji wojennej, aniżeli to miało miejsce w jakiejkolwiek kampanji wojennej dotychczas. Zjadają ten kurz razem ze śniadaniem, obiadem i kolacją i wypluwają z kilkoma haustami wina czerwonego. Łykają ten kurz, gdy przejeżdżają niezliczone kolumny transportowe, gdy wiatr je pędzi pod czas przemarszów czy w czasie snu, gdyż kurz i pył przenika przez każde płótno namiotowe, a nawet przez koce, pod któremi się śpi. **Abisyński kurz jest brunatny lub czerwony, a w smaku gorzki.** Powoduje on silne podrażnienie krtani, objawiające się w nieustannym kaszlu. Wzdłuż drogi, po której osiadający pył, drzewa są pozbawione liści, konary sterczą wystawione na żar słoneczny. W porze deszczów kurz ten zamienia się w lepkie błoto, uniemożliwiające każdy przemarsz. Żadnych środków narazie niema, którećby przynieść mogły ulgę żołnierzom.

Z CZEM WYRUSZYŁ CZERWONY KRZYŻ Z NORWEGJI DO ABISYNJI.

Kolumna norweskiego Czerwonego Krzyża, która na statku „Somenfels“ odpłynęła z Bremy do Dżibuti, składa się z 2 lekarzy: Dr. Ullanda i Dr. Kwittingen oraz z 3 pielęgniarzy, specjalnie przeszkolonych do służby w Abisynji. Kolumna ta wiezie ze sobą 108 skrzyń, 88 worków różnych środków opatrunkowych. Prócz środków opatrunkowych oraz lekarstw jest ona wyposażona w 7 namiotów, przeznaczonych dla pacjentów, oddziału chirurgicznego oraz dla samej kolumny.

NIEZAPŁACONY DŁUG ZA PAŃSTWOWE GODŁO ABISYNJI.

Godło państwa Negusa jest bardzo młodem, mimo, że Etjopja jest tak starem państwem. Obecne godło istnieje dopiero 30 lat i jest pierwszem godłem państwowem. W r. 1906 przybyła do Konstantynopola delegacja abisyńska, celem zawarcia umowy z rządem tureckim. Przewodniczący tej delegacji dał się nakłonić do namalowania jego portretu przez słynnego malarza Anastazego Bocarica. Potret wypadł tak doskonale, że zadowolony przewodniczący zamówił u Bocarica namalowanie godła Abisynji. Malarz skomponował godło, składające się z **lwa Judy.** Za swą pracę miał otrzymać Bocarico 10.000 franków. Między nim a przewodniczącym delegacji wybuchł spór i należność nie została uregulowaną. Interwencje sądowe i dyplomatyczne niewiele pomagały. List napisany do Menelika przyszedł zapóźno, ponieważ cesarz w międzyczasie zmarł. **Bocarico swojej należności nie otrzymał.**

NAUKA PRAWA W ŚREDNICH SZKOŁACH NIEMIECKICH.

Na łamach fachowej prasy prawniczej w Niemczech pojawił się artykuł wyższego urzędnika administracji szkolnej dr. H. Flecka na temat wprowadzenia w szkołach niemieckich **nauki prawa.** Chodziłoby o podstawowe pojęcie w zakresie prawa **prywatnego i publicznego** w ograniczonych rozmiarach, atoli tak, aby w ten sposób utrwalić w duszach uczniów poczucie prawa i dać im **podstawę prawniczego myślenia.** Naukę tę prowadzić będzie można w ramach t. zw. dnia młodzieży, który przypada obowiązkowo raz w tygodniu i polega na obywatelskiej i politycznej zaprawie uczniów najwyższych klas gimnazjum.

ILU JEST ESKIMOSÓW NA ŚWIECIE?

Według obliczeń znanego podróżnika Knut Rasmussena, liczba Eskimosów nie przekracza 40.000. Żyją oni wyłącznie w strefie podbiegunowej. Sam Rasmussen jest ze strony matki pochodzenia eskimoskiego, włada doskonale językiem swych pobratymców i prowadzi badania nad pochodzeniem rasy podbiegunowej.

KRAB WSCHODNI POKARMEM DLA KUR.

Zawleczony przez statki wracające z podróży na Daleki Wschód krab wschodni, stał się prawdziwą plagą dla mieszkańców niemieckich miast portowych. W ostatnim czasie kraby przedostały się do kanalizacji miejskiej w Hamburgu. Ostatnio w domach położonych w dzielnicy portowej, gosposie hamburskie znajdują go często w zlewach. Dotychczasowe metody walki z nowym intruzem, który okazał się szczególnie niebezpiecznym wrogiem dla ryb, nie dały żadnych prawie wyników. Obecnie projektuje się masowe wyłapywanie krabów i zużywanie ich jako pokarmu dla kur, gdyż jak stwierdzono, wpływa to dodatnio na zwiększenie ich nośności.

JAK POWSTAŁ PIERWSZY BANK.

Banki istnieją już od 2635 lat. Pierwszy bank powstał w najruchliwszym wówczas centrum handlowym starożytnego świata w Babilonie na 700 lat przed narodzeniem Chrystusa. W Europie banki zjawiły się w początkach XII wieku. **Pierwszy bank europejski powstał w Wenecji.** Następnie powstały instytucje bankowe w Barcelonie, Sztokholmie, Londynie, Moguncji, Norymberdze oraz w miastach hanzeatyckich. Bank sztokholmski jako pierwszy zaczął w 1668 roku emitować pieniądze papierowe.

Największy meteoryt świata.

Największy meteoryt świata znaleziono niedawno w **Afryce** południowo - zachodniej w Grootfontaine. Jest to metalowy blok prawie prostokątny o podstawie 50 metrów kwadr i wysokości 3 metrów. Wymiary te dotyczą jedynie części meteoru widocznych na powierzchni ziemi, gdyż większa część bloku jest zaryta głęboko w pokładach wapienia. Jak obliczono, waga meteoru wynosi około 130 ton. Skład **chemiczny wykazuje 17.42 proc. niklu, 81.29 proc. żelaza, pozatem kobalt, fosfor i t. p.** Zastanawiająca jest duża ilość niklu w tym meteorycie, znacznie większa niż we wszystkich dotychczas znalezionych. Gęstość masy tego ciała niebieskiego wynosi 7.96 czyli więcej niż chemicznie czystego żelaza, gęstość jądra masy ma być jeszcze większa. Ciekawem jest, że podczas gdy pod działaniem słońca większość skał otaczających meteoryt rozgrzewa się do gorąca, powierzchnia jego pozostaje zimna.

Z większych meteorów jakie w ostatnich wiekach spadły na ziemię, należy wymienić **meteor arizoński z Coo Butte,** meteoryt z Cape York w Grenlandji. Meteoryt ten znaleziony był przez głośnego badacza strefy podbiegunowej Peary'go i znajduje się obecnie w muzeum przyrodniczem w Nowym Yorku. — Uczeni rosyjscy jeszcze przed wojną utrzymywali, że największy meteor, jaki kiedykolwiek spadł na ziemię, znajduje się w tundrze syberyjskiej w pobliżu ujścia rzeki Jenisej. Ekspedycje naukowe, badając okolice ujścia rzeki, znalazły w tundrze ślady ogromnego spustoszenia, wywołanego niewątpliwie upadkiem meteoru, którego jednak, mimo najstaranniejszych poszukiwań nie znaleziono. Jakim olbrzymem musiał być zatracony gdzieś w przepaścistych błotach tundry meteor jenisejski świadczy fakt, że **na przestrzeni 30 km. wszystkie drzewa w lesie były połamane jakby od huraganowego wichru.**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.